Rok XVI. Nr. 242. Piątek 23 października 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Pilsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Wyjazd p. Skirmunta.

WARSZAWA, 22 X (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał do Londynu poseł pełnomocny Rzplitej, p. Skirmunt.

Konferencja w Min. reform rolnych.

WARSZAWA, 22.10. (Pat.) W związku z obradami wojewodów, kuratorów okręgów szkolnych i prezesów urzędów ziemskich, które przeprowadzono w Ministerjum spraw wewnętrznych w dniach 20 i 21 bm., kierownik Ministerjum reform rolnych Józef Radwan odbył konferencję z prezesami okręgowych urzędów ziemskich w sprawach dotyczących: a) rozwoju akcji komasacyjnej na terenie województw wschodnich a w szczególności na terenie województw Małopolski Wschodniej b) przyspieszenia dobrowolnej likwidacji serwitutów na tych terenach, oraz usprawnienia organizacji pracy we wszystkich okręgowych i powiatowych urzędach ziemskich i dostosowania jej do rozszerzonego okresu działania Ministerjum reform rolnych.

Koncesja na stację nadawczą radiofoniczną.

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł.) Koncesję na stację nadawczą radiofoniczną, o którą zabiegał bardzo gwałtownie Korfanty, otrzymał koncern p. Skulskiego przy współudziale towarzystwa „Siła i Światło". Koncesjonarjusze mają założyć wytwórnię aparatów radiowych i przejąć także państwową wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych. Działalność koncesjonarjuszów rozpocznie się w najbliższym czasie.

Litwini w dalszym ciągu robią trudności.

LUGANO, 22.10. (Tel. wł.) Rokowania polsko-litewskie w dalszym ciągu nastręczają szereg poważnych trudności. Litwini nadal stosują dotychczasową taktykę nieprzejednanego uporu. Do tej pory nie nadeszły żadne dalsze pełnomocnictwa dla delegacji litewskiej, któreby umożliwiły należyte prowadzenie obrad.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że upór delegacji litewskiej należy tłumaczyć terrorem nacjonalistów litewskich wobec rządu kowieńskiego. Szowiniści litewscy w dalszym ciągu słyszeć nie chcą o jakiemkolwiek ugodowem załatwieniu spraw spornych polsko-litewskich.

W tutejszych kołach politycznych i towarzyskich żywe komentarze wywołał fakt, że delegacja litewska odmówiła wzięcia udziału w przyjęciu urządzonem na cześć obydwu delegacji przez władze miejskie w Lugano. Mówią, że delegacja litewska najbardziej obawiała się konieczności wygłoszenia przemówienia, w którem należałoby stwierdzić, że dążeniem obydwu stron jest dojście do porozumienia w wszelkich sprawach spornych.

Proces o zamach na Prezydenta Rzplitej.

Obciążające Steigera zeznania biegłych.

LWOW, 22-10. (Tel. wł.) — Niezwykle żywe zainteresowanie wywołały podczas dzisiejszej rozprawy w procesie o zamach na Prezydenta Rzplitej zeznania dwóch wojskowych rzeczoznawców w sprawie materjału wybuchowego zawartego w bombie rzuconej pod powóz Prezydenta. Pierwszy z nich pyrotechnik wojskowy Marjan Langiewicz stwierdził, że bomba, chociaż nie miała charakteru specjalnego i mechanizmu zegarowego, była w ten sposób skonstruowana, że wybuch mógł nastąpić bardzo łatwo przez zapalenie. Świadek skonstatował, że przy bombie znajdował się świeżo spalony lont.

Drugi rzeczoznawca major Kopacz uzupełnił te wyjaśnienia, stwierdzając, że, jeśli bomba nie wybuchła to jedynie dlatego, że iskra, która przeszła przez ekrazyt, była za słaba, a nadto materjał w bombie był nieco wilgotny. Materjał wybu[illegible] w bombie był pochodzenia cz[illegible]wo austrjackiego a częściowo [illegible]osyjskiego. Ze specjalnym naciskiem stwierdził major Kopacz, z całą stanowczością i zrozumieniem odpowiedzialności, że materjał w bombie był identyczny z materjałem w granatach, które znaleziono podczas rewizji w jednym z pokoi, zajmowanych dawniej przez Steigera. Materjał ten zarówno jakościowo jak i procentowo był zupełnie ten sam co w granatach. Po tem oświadczeniu, które wywarło ogromne wrażenie, kontynuowano przesłuchiwanie świadków.

Trybunał ogłosił częściowo swoje decyzje co do szeregu wniosków, a mianowicie odrzucił wniosek obrony o powołanie w charakterze rzeczoznawcy radcy Meiera, jak również wniosek obrony o przyjęcie stenogramu jednego z dzienników żydowskich z procesu poprzedniego do aktów rozprawy, umotywowany rzekomą niewystarczalnością sprawozdań sądowych. W sprawie wniosku obrony o powołanie na świadka niejakiej Harniszowej, która ma stwierdzić, że bomba rzuconą została nie z chodnika a z drugiego piętra kamienicy w miejscu gdzie dokonano zamachu, Trybunał decyzję odroczył.

Ukraińcy uważają Olszańskiego za humbug.

LWOW, 22.10. (Tel. wł.) W tutejszych kołach ukraińskich twierdzą, że sprawa Olszańskiego jest zręcznie inscenizowanym humbugiem. Zdaniem tych kół nie jest nawet wyłączone, że Olszański istotnie złożył w policji i sądach niemieckich jakieś zeznania. Trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że wówczas dużo biednych studentów ukraińskich, którzy nie mieli środków na opłacenie paszportów, przekraczało nielegalnie granice i podawało najrozmaitsze zmyślone i prawdziwe powody tego, aby zmniejszyć sobie karę lub uniknąć całkiem odpowiedzialności. Do takich to pasażerów najprawdopobniej zaliczał się i Olszański.

Sprawa Józefa Muraszki.

Jak już wczoraj podaliśmy w krótkości, w Sądzie okręgowym w Nowogródku rozpoczęła się w czwartek 22 b. m. po raz wtóry rozprawa przeciw Józefowi Muraszce, lat 29, starszemu przodownikowi p.p. oskarżonemu o zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza — podczas przewożenia ich na stronę sowietów.

Muraszko przebywał w więzieniu wileńskiem na Łukiszkach i jedynie na czas toczących się rozpraw przewieziony został do Nowogródka, ponieważ zbrodnia została spełniona w okręgu terytorjalnym sądu okręgowego Nowogródka.

Skład sądu stanowią: prezes Bochwic, oraz sędziowie Hlasko i Murza-Murzica. Jako oskarżyciele publiczni **występują prokuratorzy: z** Warszawy Kazimierz Rudnicki — umyślnie delegowany przez ministra sprawiedliwości — (jako naczelnego prokuratora Rzeczypospolitej Polskiej) i Kaduszkiewicz z Wilna.

Obronę wnosić mają adwokaci warszawscy: Szurlej i Niedzielski; powództwo cywilne w imieniu poszkodowanych wdów Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej popierają adwokaci Duracz i Honigwill.

Rozprawy potrwają około 4-ch dni z uwagi na to, że sąd ma zbadać około 50 świadków. Wyrok spodziewany jest najwcześniej w sobotę, lub w niedzielę.

Niektórzy świadkowie obrony mają oświetlić pobudki czynu, które mają znaczenie zarówno dla jego kwalifikacji, jak i wymiaru kary.

Już na poprzedniej rozprawie obrona domagała się wezwania biegłych lekarzy-psychiatrów, dla stwierdzenia niezwykle łatwej pobudliwości, powodującej znacznie słabszą, niż przeciętną, odporność oskarżonego. Prokurator przeciwko temu wnioskowi nie oponował, wobec tego sąd postanowił na rozprawę wezwać tych świadków, oraz biegłych dr. Tibortowa i dr. Falkowskiego. (posła ze Zw. lud. nar.)

Jak wiadomo, wniosek powodów cywilnych o wezwanie również w charakterze świadków premjera Grabskiego, ministra sprawiedliwości, oraz Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego w celu wyjaśnienia pobudek, jakie kierowały nimi przy składaniu i zatwierdzaniu wniosku o ułaskawienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza — sąd na pierwszej rozprawie pozostawił bez uwzględnienia,

Pierwszy dzień rozpraw.

WARSZAWA, 22-10. (Tel. wł.) Wczoraj w Nowogródku rozpoczęła się rozprawa przeciw Józefowi Muraszce, oskarżonemu o zastrzelenie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Muraszko przyznał się do czynu i oświadczył: „zabiłem tych szubrawców, bo nie mogłem sobie wyobrazić oficerów polskich jako zdrajców". Inspektor Mackiewicz zeznał, że Bagiński i Wieczorkiewicz przyznali się w pociągu, którym transportowano ich do Stołpców, że wysadzili w powietrze cytadelę warszawską i rzucili bombę pod uniwersytetem.

Po konferencji posła Olszewskiego z min. Stresemannem.

BERLIN, 22.X. (Tel. wł.) O konferencji posła polskiego w Berlinie, p. Olszewskiego z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, p. Stresemannem w tutejszych kołach politycznych mówią, że dotyczyła ona całokształtu spraw polsko-niemieckich w związku z sytuacją wytworzoną wynikami konferencji w Locarno. Między innemi miała być poruszana sprawa zawarcia umowy handlowej polsko-niemieckiej oraz sprawa optantów niemieckich w Polsce. W wyniku tej konferencji w najbliższym czasie zostaną poczynione kroki z obydwu stron celem uregulowania wszystkich dotąd niezałatwionych kwestji.

PRZEGLĄD PRASY

Jak zaradzić złemu?

Nawiązując do rozprawy budżetowej w Sejmie i do mowy posła Głąbińskiego o przesileniu gospodarczem „Kurjer Poznański" tak przedstawia środki zaradcze, które winny być zastosowane w gospodarce państwa:

Rząd i Sejm muszą zredukować wydatki budżetowe. Rząd winien raz nareszcie wytrzebić wszelką rozrzutność i nadużycia w administracji państwowej. Samorządy muszą ograniczyć swe wydatki, a szczególnie zawiesić swą działalność inwestycyjną, tam gdzie może być ona odłożona. Rząd i Sejm winny zabrać się do kontroli faktycznej nad Kasami chorych i wogóle Ministerjum „pracy" i „opieki" społecznej i ograniczyć ciężary nakładane przez te instytucje na społeczeństwo.

Rząd musi zrewidować ustawy podatkowe, szczególnie o podatku majątkowym, który jest hamulcem nieprzezwyciężonym dla wytwórczości społeczeństwa. Pożyczki zagraniczne winny być użyte wyłącznie na cele gospodarstwa społecznego a nie na łatanie dziur budżetu państwowego.

Od tego, czy rząd poprze ten program i szczerze a energicznie podejmie się jego przeprowadzenia, zależy też poparcie największego stronnictwa Zw. lud. narodowego.

Sytuacja w przemyśle węglowym.

W ostatnim zeszycie „Revue des Deux Mondes" z dnia 15 października p. Louis de Launay zamieścił pouczający artykuł o przesileniu na rynku węglowym w Europie. W artykule tym jest mowa przedewszystkiem o Niemczech i Anglji.

Tak więc Niemcy, przez to już samo, że są stale krajem karnym, mimo maski demagogicznej, którą przybrać uznały za właściwe, aby spodobać się państwom zachodnim, zbliżają się do pomyślnego rozwiązania, od którego Wielka Brytanja się oddala... Górnicy niemieccy niedawno właśnie, odmówili udziału w strajku, którego żądali Anglicy... Już przez to samo, że organizacja techniczna jest lepsza, że robotnicy pracują więcej i że w pełnej mierze rozumieją konieczność jeszcze większego napięcia pracy Niemcy przystępują do walki przeciw Anglji w warunkach szczególnie pomyślnych...

Pisząc zaś o Polsce, p. Louis de Launay, mówi o naszym przemyśle węglowym z wielką dozą krytycyzmu, jaki przeważa w opinji zachodu

— Polska, dołączając do dawnych kopalń rosyjskich pokłady górnośląskie, stała się wielkim krajem węglowym, którego bardzo potężne pokłady mają eksploatację wybitnie łatwą. Dolegają jej jednak dwa niedomagania odrębne. Pierwszym jest ustrój polityczny zlekka bolszewicki, chociaż niedość miły naszym komunistom, a drugim jest nieekonomiczne wycięcie jej granic w roku 1918. Puszczono się tam z zapałem na drogę doświadczeń społecznych w chwili, gdy przemysł potrzebowałby wytrwałości wyjątkowo pewnej aby dokonać powrotu do zdrowia.

Mówiąc o przemyśle węglowym angielskim i polskim, jako jedyną radę podaje p. Louis de Launay akcję w kierunku potanienia produkcji i rozszerzenia przez to rynku zbytu.

Wojska greckie wkroczyły do Bułgarji.

SOFJA, 22-10 (Pat.) Bułgarska agencja telegraficzna potwierdza wiadomość, że oddział grecki z artylerją wkroczył do Bułgarji. Na pograniczu zostało zabitych 5 strażników bułgarskich. Grecy zajęli kilka miejscowości pogranicznych. Kilka pocisków artylerji greckiej padło na Patricę.

Z posiedzenia Sejmu.

P. Romocki o Locarnie. — Przemówienie posła Chądzyńskiego. — Polityka zagraniczna Polski. — Nadmierne podatki.

WARSZAWA 22.10. (Tel. wł.) Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Sejm przystąpił do dalszej dyskusji budżetowej. Pierwszy zabrał głos poseł Romocki (Ch. D.). Mówca ten wstęp poświęcił sprawie polityki zagranicznej a w szczególności wynikom konferencji w Locarno, zarzucając ministrowi Skrzyńskiemu niedość jasne patrzenie na rzeczywistość, przyczem zapowiedział, że stronnictwo jego bardzo żywo rozmyśla inne środki stworzenia większej gwarancji dla naszych granic zachodnich. Omawiając w dalszym ciągu swego przemówienia poszczególne działy administracji państwowej, poseł Romocki co do spraw wewnętrznych zarzuca, niewystarczającą dotychczas walkę z bandytyzmem, brak koordynacji w postępowaniu różnych władz, oraz lekceważenie interesów obywateli. Co do spraw gospodarczych mówca twierdzi, że dopiero zachwianie kursu złotego zwróciło uwagę rządu na konieczność ochrony i popierania produkcji krajowej. Mówiąc o kwestji przedłużenia dnia pracy, mówca zwraca uwagę na konieczność traktowania tej sprawy łącznie ze stanem rzeczy istniejącym w Niemczech i krytykuje działalność ministra Sokala, który zdaniem mówcy godzi w interesy robotnika polskiego przez osłabianie zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu. Stronnictwo mówcy niema zaufania do ministra Sokala i zapewnienie przez rząd polityki umiarkowanego protekcjonizmu zdaniem posła Romockiego powinno dążyć do modernizacji naszego przemysłu i do utrzymania cen hurtowych o ile możności na jaknajniższym poziomie. Jedną z najpilniejszych potrzeb gospodarki jest ożywienie kredytów i to przedewszystkiem kredytu krótkoterminowego. Co się tyczy utrzymania parytetu złotego, to ministra nie zwalnia osiągnięcie tego celu drogą interwencji. Przy ściąganiu podatków mówca zarzuca rządowi zbyt optymistyczną ocenę zdolności płatniczej ludności. Przechodząc wreszcie do budżetu, poseł Romocki stwierdza, że jest on nierealny po stronie dochodów, nieoszczędny zaś po stronie wydatków. Brak przewidywania finansowego zaznacza się szczególnie w budżecie Ministerjum spraw wojskowych. Co do ustaw sanacyjnych mówca wypowiada się za odesłaniem ich do komisji.

Poseł Chądzyński (NPR) twierdzi, że obok kryzysu ekonomicznego i finansowego przeżywamy kryzys polityczny, polegający na rozbiciu stronnictw poprzedniego i obecnego Sejmu i niemożności stworzenia kompromisu i większości parlamentarnej. Nie tyle rząd jest winien, jak tego dowodzi, upraszczając sobie sprawę, poseł Frostig i Byrka. Trzeba zajrzeć głębiej i siebie, to jest Sejmu nie oszczędzać. Poseł Chądzyński polemizuje dalej z twierdzeniem, jakoby przyczyną trudności i upadku produkcji były ciężary społeczne, rozważa przytem warunki płacy w naszym przemyśle w porównaniu z warunkami płacy w przemyśle zagranicznym, oraz koszta świadczeń i dochodzi do wniosku, że warunki płacy w naszym przemyśle są niższe, zaś świadczenia społeczne wynoszą u nas 11,8 proc. kosztów produkcji podczas gdy w Niemczech wynoszą 16,6 proc. produkcji. Ogólne wydatki na opiekę społeczną z podatkiem wynoszą u nas 6 i pół złotego, a w Niemczech 54 zł. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca dłużej zatrzymuje się nad zagadnieniem konsumcji, poczem przechodzi do kwestji bezrobocia, ubolewając, że z pośród bezrobotnych, których liczba już dochodzi do 300 tys., zaledwie 60 proc. pobiera zasiłki. Mówca domaga się zmiany ustawodawstwa socjalnego w kierunku objęcia wszystkich bezrobotnych akcją zasiłkową, zaś zanim to nastąpi, domaga się od rządu przyjścia z doraźną pomocą przedewszystkiem przez dostarczenie węgla i kartofli. Omawiając budżet, poseł Chądzyński dowodzi, że lastyczny preliminarz budżetowy mimo spadku kursu złotego zawiera oszczędności blisko 600 miljonów zł. W sprawie wydatków na wojsko NPR. ma stanowisko ustalone. Gdyby wizyta Cziczerina w Warszawie rzeczywiście dała nam odprężenie stosunków na wschodzie, gdyby konferencja w Locarno rzeczywiście przyniosła pokój Europie, przynajmniej na pewien czas, to niewątpliwie poszlibyśmy na redukcję armji, ale dziś, kiedy tej pewności niema, nie może być o tem mowy.

Mimo naogół znacznych oszczędności w preliminarzu, poseł Chądzyński widzi jeszcze możność dużych oszczędności w samym sposobie gospodarowania, wskazuje na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli, które na przeszło 700 stronicach mówi o różnego rodzaju nadużyciach w administracji państwowej. Kontrola i rządu i Sejmu powinna być taka, żeby nadużyciom zapobiec ale winne jest i samo społeczeństwo. Wielu obywateli toleruje nadużycia, zamiast donieść o nich, są i tacy, którzy płacą za nadużycia i dają łapówki. Dla takich powinna być szubienica. Zmiana jednego rządu na drugi nie byłaby załatwieniem przesilenia gospodarczego i politycznego i słusznie mówił poseł Byrka że Sejm jest źródłem prawa, ale nie dodał, że Sejm jest także źródłem władzy i jest ostatecznie za nią odpowiedzialny. Od pamiętnego dnia, kiedy wstrzymano druk banknotów, mija 20 miesięcy. Państwo z trudem ponosi ciężary reformy walutowej. Sam jej autor ma obawę, czy dzieło jego nie runie, a Sejm wyrzekł się nawet dobrowolnie prawa kontroli. Dzisiaj Sejm ten stanął pod moralną presją obywateli i gniew jego za to wyładowuje na rząd. NPR. jedyne wyjście widzi we wzajemnem porozumieniu się stronnictw i zmniejszeniu walk partyjnych. Rząd, jaki by mógł być stworzony przez tak porozumienie, powinien postawić sobie program ograniczony do spraw najważniejszych i najpilniejszych w pierwszym rzędzie do utrzymania waluty, do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na warunkach nieupokarzających i nieuwłaczających godności i nie zagrażających niezależności politycznej i gospodarczej, do zasilenia Banku Polskiego kapitałami, do podniesienia jego zdolności emisyjnej i tą drogą do uruchomienia warsztatów pracy i stopniowego zwalczania bezrobocia. Dopiero po osiągnięciu tych celów możemy otworzyć przesilenie. W dzisiejszych warunkach stronnictwo NPR. nie przyczyni się do przesilenia rządowego, głosować natomiast będzie za rozwiązaniem Sejmu.

Poseł Piesch (Zjednoczenie niemieckie) stwierdza, że nasza polityka zagraniczna doprowadziła zwolna do osamotnienia naszego państwa. Czy okazana nam dzisiaj przez niektóre państwa przyjaźń wynika z powodów egoistycznych, to przyszłość pokaże. Obecny rząd zdaniem mówcy, nie stoi na wysokości zadania, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej, i z tego powodu Zjednoczenie niemieckie jedyne wyjście z sytuacji widzi w dymisji gabinetu p. Grabskiego.

Poseł Greis (Kl. katolicko-ludowy) charakteryzuje nadmierne obciążenie podatkami kraju i wynikające z tego bezwzględne przeprowadzanie egzekucji, dowodzi, że budżet da się doprowadzić do równowagi jedynie przez oszczędność, przedewszystkiem w zakresie administracji, podkreśla niewłaściwość nierównomiernego traktowania urzędników różnych działów, np. w PKO urzędnicy pobierają pensje czterokrotnie wyższe niż gdzieindziej, podczas gdy prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Stefczkowski pobiera uposażenie cztery razy większe od prezesa Rady ministrów. W polityce zagranicznej nie powinniśmy kierować się sympatją wobec sąsiadów ale szukać jej tam, gdzie łączą nas interesy. Mówca omówiwszy jeszcze sytuację, w jakiej kraj się znalazł, w związku z kryzysem gospodarczym, oświadcza, że wobec tego, iż rząd obecny doprowadził swą gospodarką kraj do katastrofy ekonomicznej i zubożenia, klub mówcy nie mając zaufania, iż rząd zdolny jest opanować ciężką sytuację, nadal popierać go nie będzie.

Dymisja Rentisa.

ATENY, 22-10 (Pat.) Prezydent ministrów Pangalos przyjął dymisję ministra spraw zagranicznych Rentisa.

Klęska litwinów w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 22 X (Pat.) Wyniki wyborów do sejmiku kłajpedzkiego przedstawiają się dla Litwy w sposób rozpaczliwy. Niemcy otrzymali 58 067 głosów, zaś autonomiczny związek litewski 536 głosów, komuniści zdobyli 1.326, drobne partje wśród nich Litwini, 2 998 głosów. Wobec powyższego na 29 kandydatów Niemcy otrzymali 28, Litwini 1.

Jest to nowa klęska Litwinów w Kłajpedzie, kryjąca w sobie dla Litwy nowe niebezpieczeństwo utracenia Kłajpedy. Ze strony litewskiej wysuwany jest projekt unieważnienia wyborów. Prasa niemiecka w Kłajpedzie grozi, że podobne zarządzenie naraziłoby Litwę na nowe niepowodzenia polityczne.

Katastrofa kolejowa w Rydze

RYGA, 22-10. (Pat.) Na przedmieściu Rygi, pociąg idący z Moskwy, zderzył się z pociągiem towarowym jadącym po przekątni toru kolejowego, którym biegł pociąg moskiewski. Oba pociągi znajdowały się w pełnym biegu. W następstwie katastrofy 4 wagony pociągu towarowego zostały zdruzgotane, 8 innych uszkodzonych. Lokomotywa pociągu jadącego z Moskwy wykoleiła się. Katastrofa nie pociągnęła na szczęście ofiar w ludziach. Powodem jej było zaniedbanie ze strony personelu lokomotywy pociągu moskiewskiego. Trzej funkcjonarjusze którzy ponoszą odpowiedzialność za katastrofę, zostali oddani w ręce sprawiedliwości.

Echa śląskie.

Posiedzenie Sejmu śląskiego.

KATOWICE, 22-10 (A. W.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o przerachowaniu na nową walutę i ustaleniu zobowiązań z tytułu ubezpieczenia od wypadków.

Wniosek nagły posła Rakowskiego i tow. w sprawie współpracy w komisjach posłów nie należących do klubów sejmowych odesłano do komisji regulaminowej.

Wniosek Rady wojewódzkiej dotyczący projektu ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 17.6.1922 w przedmiocie organizacji policji wojewódzkiej i czytanie.

W czasie dyskusji nad tym wnioskiem poseł Machej wypowiadał się przeciwko przenoszeniu funkcjonarjuszów policji, co w związku z oderwaniem od rodziny wpływa na niemoralność i zwiększenie kosztów utrzymania rodzin funkcjonarjuszów. W przyszłej debacie nad preliminarzem budżetu będzie się domagał 50 proc dodatku dla przenoszonych. W dalszym ciągu wypowiadał się poseł Machej przeciw zbyt ostrej dyscyplinie za przekroczenia mniejszej wagi np. brak białych rękawiczek, przy równoczesnem lekkiem karaniu za przekroczenia funkcjonarjuszy na zewnątrz.

W dalszej dyskusji nad kosztami utrzymania policji wojewódzkiej żądano przyłączenia się gmin do kosztów utrzymania w formie przydziału przez gminy kwater na pomieszczenie posterunków.

Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej i prawniczej.

Sprawozdanie komisji prawniczej dot. projektu ustawy o przedłużeniu terminów, przewidzianych w § 380 pruskiej ustawy wodnej i w ustawie śląskiej z dnia 27, lutego 1924 przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Kupujcie swój u swego!

Pożyczka zagraniczna.

Dnia 20 bm. powrócił z Wiednia dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, b. minister, p. K. Steczkowski, który od dłuższego czasu pertraktował z tamtejszą finansjerą w sprawie uzyskania dla Polski pożyczki pod zastaw monopolu spirytusowego.

Z dotychczasowych wiadomości wynika, iż toczące się rokowania są na dobrej drodze i że tę pożyczkę niewątpliwie uzyskamy. Realizacji należy się spodziewać natychmiast po ukończeniu rokowań, tj. w listopadzie rb.

Nie znamy jeszcze warunków na jakich pożyczka ta będzie zaciągnięta, wiemy natomiast, że wysokość jej będzie wynosić 100 milj. dolarów, tj. około 600 milj. zł. według obecnego kursu. Istnieją optymiści w Polsce którzy twierdzą, że jesteśmy b. mało zadłużeni. Twierdzenie to wynika z wyprowadzenia prędkich wniosków z absolutnej cyfry naszego długu wewnętrznego i zewnętrznego. Należy jednak zauważyć, że cyfra absolutna nic tu nie mówi, jakakolwiekby była.

Fakt, iż dotychczas ogólna suma długu zagranicznego Polski waha się około 1,6 miljarda zł., zaś długu wewnętrznego około 146 milj. zł. niewiele mówi, gdyż miarodajnym jest tylko stosunek zadłużenia do wartości i majątku narodowego.

Pod tym względem nie możemy się porównywać z żadnym państwem Zachodu, gdyż ze względu na różnicę wartości majątku narodowego tych państw z majątkiem narodowym Polski wszelkie takie porównania i obliczenia będą bałamutne.

Również nic nie mówią cyfry zadłużenia na głowę. Dotychczas w Polsce na głowę przypadało zaledwie 71 zł. wobec 4 tys. zł. zadłużenia na głowę w Anglji i 3 tys. zł. we Francji. Ale jeśli porównamy stosunek wartości majątku narodowego tych państw do ich zadłużenia z analogicznym stosunkiem w Polsce, to dojdziemy do wniosku, że zadłużenie Polski jest w tych cyfrach względnych wyrażone zaledwie o 50 procent mniejsze od zadłużenia tych najbardziej obciążonych długami na świecie państw.

Pożyczka w wysokości 600 milj. zł. obciąży głowę obywatela o 20 zł. do 91 zł. włącznie z długami poprzednimi. Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że zadłużenie takie jest nadmierne i że nie podołamy w przyszłości swoim zobowiązaniom. Tak źle bynajmniej nie jest. Należałoby raczej wyrazić troskę o to, co się z tą pożyczką stanie, czy nie zostanie ona poprostu skonsumowaną i nie podzieli w ten sposób losu pożyczek poprzednich. Wyniki bilansu handlowego za wrzesień rb. pozwalają się zapatrywać na tę kwestję optymistycznie i jeśli aktywność bilansu zostanie nadal utrzymana, możemy się spodziewać możności właściwego zużytkowania zagranicznego kapitału na cele emisyjne i inwestycyjne.

Niewątpliwie wprowadzenie większej ilości pieniądza na rynek w dzisiejszych warunkach, przy ciasnocie obiegu pieniężnego odegra b. poważną rolę i pozwoli przystąpić do akcji w kierunku rzeczywistej sanacji gospodarczej.

Stabilizacja złotego i poprawa stosunków psychiki kapitalistów zagranicznych do tego pieniądza, jaką zauważamy w ostatnich czasach, jest wynikiem rezultatów w handlu zagranicznym osiągniętych przez Polskę dzięki ostatnim zarządzeniom rządu.

Nie trzeba jednak zamykać oczu na wszelkie minusy płynące z tej operacji. Obciążenie skarbu państwa odsetkami, które prawdopodobnie nie będą niższe niż 8 proc. w stosunku rocznym, taką jest bowiem przeciętna cena kredytu dla państw europejskich jest dużem obciążeniem, i dlatego też trzeba liczyć się z tem, że proporcjonalnie do tego będzie zaciskana śruba podatkowa. Będzie to jednakże mniejszem nieszczęściem dla polskiej produkcji i wymiany, niż taki zastój, jakiego świadkami jesteśmy obecnie.

T. Now.

Polacy w Niemczech a kongres mniejszości narodowych.

Berlin w październiku

Jest publiczną tajemnicą, że inicjatywa kongresu mniejszości narodowych w Genewie wyszła z łona mniejszości narodowych niemieckich w szczególności Niemców łotewskich, którzy z dawien dawna w tym kraju (poczynając od czasów gdy byli mniejszością rządzącą) odgrywali wybitną rolę.

Lecz w tej chwili mniejsza o inicjatorów, Polacy w Niemczech sami bardzo chętnie zgodzili się na udział w kongresie.

Jest rzeczą jasną, że kongres genewski i jego uchwały wpłyną w znacznej mierze tak na politykę, jak na sytuację mniejszości narodowych polskich w Niemczech, na Litwie i na Łotwie.

Sytuacja mniejszości narodowych polskich nigdy nie była pomyślna a to ze względu na specjalne tradycje, które w zwalczaniu mniejszości narodowych przedewszystkiem w Niemczech obowiązują.

Trzeba się liczyć jako z faktem historycznym, że państwo pruskie posiada niewymownie doskonałe i sprężyste sposoby osłabiania mniejszości narodowych i że nigdy jeszcze nie zawahało się uczynić z nich użytku.

Nawet spis ludności przeprowadzony ostatnio w Prusach, obliczony był przedewszystkiem na sztuczne zmniejszenie ilości Polaków a posłowie do Sejmu pruskiego zasypani zostali poprostu skargami rodaków na niesprawiedliwe traktowanie podczas spisu.

Nacisk germanizacyjny władz administracyjnych, przy sprężystości odpowiednich organów i poparciu wszystkich stronnictw, jest w Niemczech tak duży, jak w żadnym może innym kraju. Nacisk ten jest systematyczny, powolny i nieustanny, odnosi się on do wszystkich dziedzin życia i Polacy znani jako działacze czy choćby tylko jako wybitni członkowie kolonji polskiej odczuwają to tak przy czynnościach mających charakter publiczny jak przy płaceniu podatków, posyłaniu dzieci do szkoły itd.

W walce narodowej, którą mniejszość narodowa polska w Prusach musi prowadzić, chodzi o pewne przejawy temperamentu narodowego, który jak wiadomo, w Prusach przejawia się, jako nacjonalizm nieustępliwy i nieubłagany.

Znajduje to wyraz w szeregu ustaw skierowanych najwyraźniej przeciw mniejszości narodowej. A więc władze pruskie dążą do odcięcia Polakom dostępu do władz ustawodawczych. Odcinając prawo reprezentacji takim listom, które zbierają większą ilość głosów na listę państwową, natomiast nie osiągają dwóch (?) mandatów w jednym okręgu, sejm pruski odciął możność wyboru Polaków do reprezentacji prowincjonalnych do sejmików.

Jest rzeczą jasną, że Polacy ani w Prusach Wschodnich ani w Westfalji nie mogą wybrać trzech lub czterech posłów sejmikowych; tem samem tracą wogóle wszystkie mandaty.

Sejm pruski obecnie pracuje nad taką zmianą ordynacji wyborczej, któraby umożliwiła zupełne utrącenie list polskich przy najbliższych wyborach. Przytem na niekorzyść ludności polskiej wychodzi ta okoliczność, że wiejska ludność polska mieszka długim lecz wąskim pasem nad granicą wschodnią i głosy jej rozpylają się pomiędzy wielką ilość okręgów wyborczych.

Gdy więc na kongresie genewskim zacznie się mówić o sytuacji mniejszości narodowych Polacy z Niemiec będą niewątpliwie ekspertami we wszystkich sprawach dotyczących stosunku mniejszości narodowych do władz politycznych i innych wielkiego państwa, które umie narzucać swą wolę wszystkim obywatelom. Przytem wbrew woli Polaków w Niemczech stosunki Rzeszy niemieckiej z Rzecząpospolitą Polską odbijają się bardzo silnie na położeniu mniejszości a to dlatego, że wszystkie nieporozumienia lub otwarta walka (jak w sprawie optantów, jak wojna celna) używana jest przez rząd niemiecki jako broń propagandowa.

Delegacja Polaków z Niemiec, która wyjechała na kongres ma trudne lecz wdzięczne zadanie przed sobą wyjaśnienia kongresowi, jaką politykę prowadzi i że polityka ta mogłaby stanowić przykład racjonalnego dostosowania się do rzeczywistości i do warunków polityki europejskiej.

List ze Lwowa.

Na marginesie procesu Steigera.

Lwów, 20 października.

Toczący się we Lwowie proces Steigera odsłania aż nazbyt jaskrawe machinacje żydowskie.

Są świadkowie, stwierdzający pod przysięgą, że to Steiger właśnie wykonał zamach, rzucając bombę przed przejeżdżającym ulicą Prezydentem.

Był upalny dzień. Wszyscy mężczyźni na ulicach byli jedynie w marynarkach, tłoku wielkiego nie było, niepodobieństwem było się pomylić. Steiger był w płaszczu, on rzucił bombę, widziała to stojąca obok świadek Pasternakówna, widział to samo inny świadek dr. Lewicki, widzieli inni. Steiger aresztowany nie próbował się bronić, ani nie zaprzeczał. Był tylko zmieszany i blady. To przyznają świadkowie, przyznaje policja, która dokonała aresztowania.

Akcja zmierzająca do uwolnienia Steigera obejmuje nietylko wszystkie sprężyny w kraju, ale i zagranicą. Żydzi ze sprawy Steigera usiłują uczynić coś w rodzaju procesu Bellisa, czy Dreyfusa. Cała bez wyjątku prasa żydowska zagranicą, podnosi wielki alarm, wykrzykując na sądy polskie, na polską sprawiedliwość, z oskarżonego czyniąc ni mniej ni więcej, tylko bohatera i przedmiot wybryków antysemityzmu. Z tym samym tupetem występuje prasa żydowska w Polsce, zamieszczając kilometrowe sprawozdania sądowe, wywiady, korespondencje i artykuły.

Na przewodzie sądowym mnóstwo korespondentów pism żydowskich z kraju i zagranicy. Obrona: sami żydzi i jeden przedstawiciel palestry lwowskiej, dr. Grek. Na sali natłoczone żydostwo, pałającemi oczyma pochłaniające obecnych, udzielające sobie wzajem uwag podniecające się, naelektryzowane. Jakaś nienawiść rasowa, źle tajona, aż bucha z tej sali.

Świadek Pasternakówna w najdrobniejszych szczegółach opowiada o zbrodni, stała obok Steigera, widziała jak uniósł w górę ramię, jak rzucił jakiś przedmiot, owinięty w papier, słyszała w tej samej chwili, jak przedmiot ten wybuchł, krzyknęła natychmiast w stronę Steigera: „To pan..", zaczem Steiger począł uciekać..

Inny świadek dr. Lewicki, prawnik, obeznany z procedurą sądową, liczący się z każdem słowem, ocenia zajście okiem zimnego obserwatora. To też twierdzenia jego, że jest najgłębszem jego przekonaniem, iż Steiger jest sprawcą zamachu wywołują olbrzymie wrażenie.

Akcja żydowska obejmuje coraz to nowe pozycje, coraz to większe zatacza okręgi. Pojawiają się, jak gdyby na zawołanie, coraz to nowi rzekomi sprawcy zamachu. Jeden przedostał się rzekomo za granicę sowiecką, innego schwytano podobno w Berlinie, miał się przyznać otwarcie do zbrodni. To tu, to tam pojawiają się rzekomi sprawcy zamachu, przyznający się otwarcie do popełnionego czynu zbrodniczego, i to wszystko teraz w czasie trwania przewodu sądowego.. A wszystko w tym jedynie celu, byleby proces przewlec, zagmatwać go, zawikłać, pomieszać szyki w śledztwie, na przewodzie sądowym odciągnąć uwagę od prawdziwego sprawcy zbrodni.

Widowisko, jakich mało.. Rasowa solidarność żydowska przejawia się w tej sprawie z całą jaskrawością. Padło hasło i hasłu temu wszystko stale się posłuszne: prasa, opinja żydowska, posłowie, senatorowie żydowscy, ghetto, inteligencja, sjoniści, ortodoksi, asymilatorzy, komuniści. Wszystko do apelu! Steiger nie zbrodniarz, ale ofiara, nowy Dreyfus, nowy Bellis.. Kto twierdzi, że Steiger dokonał zamachu? To nieprawda, to fałsz. Co żyd mógłby mieć do Prezydenta Rplitej? Dlaczego miałby zaraz rzucać bomby? Świadkowie kłamią, oni zawsze kłamią. Nikt nie widział go uciekającego, nikt nie może powiedzieć, że to on właśnie uciekał.. I tak dalej, i tak dalej.

Nasuwa to mimowoli refleksje różnego rodzaju, między innemi i te, jak mało żydów znamy. Jakże bowiem wytłumaczyć sobie tę niesłychaną solidarność żydowstwa w takiej chociażby sprawie Steigera oskarżonego o zbrodnię zamachu na Prezydenta Rplitej? W sprawie, która zmobilizowała całe bez wyjątku żydostwo, bez różnicy przekonań politycznych, od chałatowców aż do ufrakowanych panów Loevensteinów, od ghetta aż do niedawnych asymilatorów? Tę solidarność rasy, która nie uznaje granic państwowych, która jednakowo działa w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, w Berlinie, w Londynie, w Paryżu, w Nowym Jorku.

Ciemne są drogi, po których kroczy Izrael..

N.

Stan organizacji komunistycznych w Polsce.

W Ministerjum spraw wewn. odbyła się konferencja wojewodów w sprawie ruchu komunistycznego w Polsce. Na tle w specjalnym referacie zobrazowanego stanu organizacji komunistycznych w Polsce, wojewodowie przedstawili stan akcji komunistycznej na ich terenach. Ze sprawozdań tych wynika, że organizacja komunistyczna w Polsce nie jest w możności przeprowadzania jakiejkolwiek poważniejszej akcji i sama znajduje się w stanie pewnego rozprzężenia, a na skutek ostatnich lokalnych zarządzeń można ją w niektórych województwach uważać za rozbitą. W szeregu innych wskazań, udzielonych wojewodom, ustalono konieczność zwrócenia bacznej uwagi na działalność komunistów wśród młodzieży, na którą wobec niepowodzenia u dojrzalszego społeczeństwa komuniści zamierzają intensywniej oddziaływać.

GŁOSY PUBLICZNE.

Tajemnica konkurencji cukrowej.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Przeczytawszy w „Iskrze“ z dnia 22 b. m. notatkę p. t. „Urząd skarbowy a subkomisanci cukrowi“, pozwalamy sobie dorzucić parę słów w powyższej sprawie.

W handlu cukrem na terenie Zagłębia wytworzyła się dziwna konkurencja między uprzywilejowanymi subkomisantami Banku Cukrownictwa a drobnem kupiectwem. Mimo, że nasza hurtownia, zakupywała cukier w tym samym Banku Cukrowniczym, co i inne firmy, nie mogliśmy wytrzymać konkurencji skutkiem specjalnego a niezasłużonego uprzywilejowania tak zw. subkomisantów.

Zwróciliśmy się przeto w maju b. r. do Banku Cukrownictwa w Warszawie, by nam sprzedawał cukier na tych samych warunkach jakie mają inne firmy hurtowe w Zagłębiu. W rezultacie Bank Cukrownictwa wydał nam list upoważniający nas do komisowej sprzedaży cukru. List ten przedstawiliśmy w Urzędzie skarbowym w Sosnowcu, który jednak nie uznał go, wobec czego hurtownia nasza jak również poszczególne firmy, obarczone normalnym podatkiem obrotowym, nie mogły wytrzymać konkurencji z firmą komisową.

Jak się jednak okazuje z notatki zamieszczonej w „Iskrze“, inaczej na sprawę listu Banku Cukrownictwa zapatruje się Urząd skarbowy w Sosnowcu a inaczej Urząd skarbowy w Będzinie, który uznał list Banku Cukrownictwa jako uprawnienie do sprzedaży komisowej cukru. Myśmy tego uznania nie mieli w Sosnowcu!

Słowa rzecby nie można, gdyby sprzedaż cukru przez subkomisantów była rzeczywiście sprzedażą komisową, t. j. gdyby przestrzegano w hurtowniach komisowych obowiązujących je normy zarobku. Norma ta wynosi 1 procent od fakturowej ceny cukru z doliczeniem własnych kosztów efektywnych.

Okazuje się jednak, że jeżeli niema cukru w firmach nie komisowych, wówczas cukier w hurtowniach komisowych bez żadnych przyczyn drożeje, normy zarobku komisowego nie istnieją, a cenę kalkuluje się dowolną znacznie oczywiście wyższą ponad normę komisową. Jeśli natomiast jest dość cukru na rynku prywatnym, poza handlem komisowym wówczas subkomisanci obniżają cenę sprzedawanego sklepom cukru nawet niżej własnych kosztów.

Na fakt ten nie zwróciły dotąd uwagi Urzędy skarbowe w Zagłębiu. Bo pominąwszy sprawę niedopuszczalnej konkurencji kupieckiej subkomisantów cukrowych, zwrócić należałoby uwagę na straty, jakie na prowadzonym w ten sposób subkomisie cukrowym ponosi skarb państwa. Handel zwyczajny opłacał bowiem w pierwszem półroczu b. r. od wagonu cukru (14 ton wartości 16 tys. 200 zł.) 405 z ł. podatku obrotowego, gdy od tej samej ilości cukru subkomisant płacił tylko 305 zł., czyli o 400 zł. mniej na wagonie a 26 gr. na kilogramie.

W powyższej różnicy opłat podatku obrotowego leży tajemnica niedopuszczalnej konkurencji hurtowników-subkomisantów, którzy z komisowych przywilejów podatkowych korzystając, nie stosują cen komisowych. Cyfry powyższe mówią również o stracie skarbu na podatku obrotowym niedopowiednio stosowanym wobec hurtowników - subkomisantów, którzy z komisem nic, albo niewiele mają wspólnego.

W takich warunkach czy może rozwijać się uczciwy handel?

Związek drobnych kupców chrześcian w Sosnowcu

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę nieodżałowanemu bratu i wujowi

Ś. p. Ks. Kanonikowi JÓZEFOWI NIEWIAROWSKIEMU,

w szczególności tak licznie zebranemu przewiel. Duchowieństwu, przewiel. ks. kanonikowi Romualdowi Wiadrowskiemu, miejscowemu proboszczowi ks. Stradowskiemu, ks. Pucińskiemu, panu Wacławowi Sierajewskiemu, pracownikom kolejowym, chórowi miejscowemu, Straży ogniowej, oraz wszystkim bł racym udział w tym smutnym dla nas obrzędzie, składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“.

4061 RODZINA.

Co dalej będzie w Będzinie

po przyjęciu rezygnacji p. Michaela?

Wczoraj odbyło się ósme z rzędu posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Po otwarciu posiedzenia z półgodzinnem opóźnieniem p. przewodniczący odczytał list p. Michaela, zawiadamiający że mandatu prezydenta miasta nie przyjmie, gdyż wybór jego tylko przez połowę Rady nie daje gwarancji zgodnej i celowej współpracy dla dobra miasta.

Po odczytaniu tego listu zabrał głos radn. Romanek, który z ramienia klubu PPS. wygłosił typowo wiecowe i wysoce niesmaczne przemówienie, napadając na pozostałe ugrupowania radzieckie, co jest zazwyczaj specjalnością tej partji. Ględzenie to wywołało ogólny hałas i protesty, co zmusiło p. Romanka do zakończenia swej bezsensownej gadaniny.

W rezultacie wpłynął wniosek, iż Rada miejska przyjmuje do wiadomości rezygnację p. Michaela i postanawia przeprowadzić nowe wybory zarządu miasta na następnem posiedzeniu, ewentualnie zaś, czynności prezydenta powierzyć w międzyczasie wiceprezydentowi p. Rubinlichtowi.

Na tem posiedzenie zakończono.

Obecnie wytworzył się taki galimatjas, że prawdopodobnie tylko województwo będzie mogło go rozwikłać.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Piątek	Dziś Jana Kapistrana w. Jutro Rafała Archanioła. Wsch. słońca 6.41 Zach. „ 4.48

Z TEATRU.

Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. specjalne przedstawienie zakupione przez Magistrat dla rzesz pracujących. Wystawiona będzie staropolska komedja J. Blizińskiego „Marcowy kawaler“ oraz komedja St. Wyspiańskiego „Sędziowie“, z Stanisławem Knake-Zawadzkim w roli Samuela.

W piątek, przedstawienie popularne „Najlepszy sposób na żony“ — po cenach zniżonych: od 30 gr. do 3 zł.

W sobotę popołudniu, specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży komedja Blizińskiego „Marcowy kawaler“ oraz St. Wyspiańskiego „Sędziowie“. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł.

W sobotę wieczorem, premjera „Codziennie o 5-ej“.

W niedzielę, jak zwykle dwa przedstawienia: popołudniowe o godz. 4-ej, wieczorowe o godz. 8-ej.

Teatr w Dąbrowie.

W poniedziałek — w sali teatru „Kometa“ — pełna humoru farsa „Codziennie o 5-ej“. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. Początek godz. 8.15 wiecz.

Teatr w Zawierciu.

W nadchodzącą środę, dnia 28 b. m. teatr sosnowiecki w sali kina „Stella“ czynny będzie dwukrotnie. O godz. 4-ej popołudniu specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży: wystawione będą sztuki: „Sędziowie“ Wyspiańskiego z Knake Zawadzkim w głównej roli, oraz „Marcowy kawaler“. Ceny miejsc minimalne. Wieczorem afisz zapowiada ostatnią nowość „Codziennie o 5-ej“ po cenach od 1 do 4 zł. Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienie odbywa się w księgarni W-nej Hubickiej.

Teatr Polski w Katowicach

Dziś w piątek premjera opery „Cyganerja“.

W sobotę „Cyganerja“.

Rachunki w walucie obcej.

Mimo pokonania przez rząd chwilowego popłochu w sprawie spadku złotego i mimo zakazu wystawiania rachunków w walucie obcej, zjawisko to trwa nadal i, co smutniejsza, system ten stosują także firmy i przedsiębiorstwa polskie, podrywając tym sposobem zaufanie szerokich mas do złotego i wytwarzając sztuczny popyt na waluty obce.

Z uwagi na dużą szkodliwość podobnego postępowania, przedsiębiorstwa, wystawiające rachunki w walutach obcych, powinny być publicznie ogłaszane, aby — stosownie do wydanych ostatnio zarządzeń — nie mogły otrzymywać pożyczek w naszych bankach.

Osobiste

Dr. Tadeusz Barylski został zaangażowany przez Sejmik będziński na stanowisko lekarza okręgowego okręgu południowego powiatu naszego.

Wczesna zima.

W nocy z wtorku na środę nawiedziła całą Polskę wczesna zima. W nocy tej w poszczególnych miejscowościach temperatura wynosiła: w Wilnie — 5, w Pińsku — 6, we Lwowie — 3, w Zakopanem — 12, w Poznaniu — 1, w Kaliszu — 2, w Częstochowie — 3, w Sosnowcu — 3, w Krakowie — 4, w Lublinie — 3, w Białymstoku — 4. W Zakopanem i w Warszawie spadł śnieg i przez parę godzin we środę rano leżał białym całunem na ulicach.

Wczoraj dla odmiany w całej Polsce było ciepło i słonecznie.

Odczyt Przybyszewskiego w Sosnowcu.

Stanisław Przybyszewski, znakomity powieściopisarz i literat, został zaproszony przez naszą dyrekcję teatru do Sosnowca celem wygłoszenia odczytu na temat: „Kobieta w mojej twórczości“.

Poruszone będą problemy: kobieta w starożytności, wyzwolenie kobiety, jej stanowisko w średniowieczu, kobieta mścicielka, najwięksi wrogowie wyzwolenia kobiety, oraz prelegent określi swoje stanowisko wobec kobiety. O dniu odczytu nastąpią osobne zawiadomienia.

Zatwierdzenie budżetu dodatkowego Sejmiku.

Województwo kieleckie zawiadomiło Sejmik będziński, iż budżet dodatkowy samorządu powiatowego na rok bieżący, w wysokości 663 tys. zł. został zatwierdzony przez władze.

Przegląd dorożek samochodowych.

W najbliższą środę odbędzie się w Sosnowcu przegląd dorożek samochodowych, których część miała wyznaczony termin na dokonanie odpowiednich poprawek zgodnie z przepisami. Do przeglądu stanie około 20 dorożek samochodowych.

Rezerwiści.

Wczoraj znów Magistrat sosnowiecki oblegany był przez tłum żon rezerwistów, które domagały się należnej im zapomogi. Asygnowanie odpowiednich sum należy do województwa, które nie powinnoby narażać władz lokalnych na incydenty z rezerwistkami.

Za bezpodstawne oskarżenie.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w tych dniach sprawę przeciw Szlamie Cyglerowi, Aronowi Jakóbowi Cyglerowi, Dawidowi Haperowi i Lejzerowi Rechnicowi, właścicielom fabryki płaszczów przy ulicy Kołłątaja w Sosnowcu.

Przyczyną postawienia ich w stan oskarżenia było to, że oskarżyli onegdaj swego czasu przed władzami policyjnemi starszego przodownika p. p. Władysława Lipę za to, że ten jakoby odezwał się do nich w sposób niewłaściwy.

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że p. Lipa spełniał tylko swój obowiązek, nie popełniając przytem żadnej niewłaściwości, skarga zaś właścicieli fabryki była aktem zemsty.

Sąd, uznając winę oskarżonych skazał Szlamę Cyglera na 2 tygodnie aresztu, a pozostałych trzech na miesiąc aresztu każdego.

Budżet miejski a dodatki dla nauczycieli.

Województwo Kieleckie rozesłało okólnik do wszystkich władz komunalnych, że w budżetach samorządów nie będą uwzględniane dodatki na mieszkanie i za administrowanie szkołami dla kierowników szkół. Dodatki takie bowiem wypłacane są ze skarbu państwa.

O ileby takie dodatki były zamieszczane w budżetach samorządów, to województwo je skreśli.

Jak nas informują, Magistrat sosnowiecki do budżetu na rok przyszły nie wstawił sumy na omawiane tu dodatki dla kierowników szkół.

Wysepki bezpieczeństwa.

Na skutek starań kierownika trzeciego komisarjatu policyjnego w Będzinie, kom. Antczaka, w mieście tem wybudowano na środku jezdni przy zbiegu ul. Małachowskiego i Sączewskiej pierwszą wysepkę bezpieczeństwa, gdzie stale dyżuruje policjant regulując ruch kołowy. Stopniowo wysepki powstaną także w innych punktach miasta.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby tego rodzaju inowacja znalazła również zastosowanie w miastach sąsiednich gdzie do dnia dzisiejszego, pomimo nakazu, nie można uregulować należycie ruchu kołowego i zmusić opornych do przestrzegania obowiązujących w tej mierze przepisów.

Będzińska sensacja.

W Będzinie ogromne wrażenie wywołała wiadomość o upadłości jednego z miejscowych potentatów finansowych, który zamierzał uruchomić kilka fabryk w Zagłębiu i w tym celu wszedł nawet w porozumienie z finansistami zagranicznymi, tymczasem skutkiem jakichś okoliczności znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Ponieważ upadłość ta nie jest jeszcze oficjalnie ogłoszona, nazwiska przemysłowca nie podajemy.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodźcu.

(s) Po długotrwałej przerwie. M. S. wznawia wyświetlanie filmów

w sali zbornej Tow. Grodzieckiego. W przyszłą niedzielę odbędą się dwa seanse: popołudniowy i wieczorowy, z nader urozmaiconym programem.

Bibljoteka P. M. S. znajduje się w lokalu własnym (dom noclegowy Tow. Grodzieckiego) i czynna jest w poniedziałki środy i soboty od godziny 7 do 8-ej wieczorem. Bibjoteka posiada dotąd przeszło 1,500 tomów różnego rodzaju wydawnictw, która to liczba stale wzrasta przez nabywanie najnowszych dzieł.

Gdzie jest gminna komisja cennikowa?

(a) Słyszeliśmy przed kilku tygodniami o powołaniu do życia gminnej komisji cennikowej w Grodźcu, ale, jak dotąd — tylko na papierze, gdyż, jak nas informuje jeden z jej członków, prezydjum tej komisji nie zwołało jeszcze ani jednego posiedzenia, a opinja publiczna domaga się szybkiego podjęcia działalności dla ochrony miejscowej ludności od wyzysku.

Kto tu winien?

O ile w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych zdołano choć częściowo uregulować kwestje dotyczące uposażeń i stosunku służbowego pracowników danego urzędu, o tyle sprawa ta nie została dotychczas załatwiona w stosunku do pracowników umysłowych na kolejach naszych, nic też dziwnego, iż takie stanowisko władz kolejowych powoduje ciągłe skargi i coraz większe rozgoryczenie wśród licznych rzesz pracowników kolejowych.

Tego rodzaju polityka może spowodować wysoce niepożądane następstwa, to też byłby najwyższy czas uregulować wreszcie tę sprawę i usunąć bolączkę, która przedewszystkiem może odbić się ujemnie na sprawnem funkcjonowaniu tak ważnego przedsiębiorstwa, jakiem są koleje.

Sianie fermentu i ustawiczne drażnienie winno być jaknajprędzej usunięte.

Lekkomyślne kłamstwo.

Ponieważ w niektórych pismach przy opisie ucieczki Laskowskiego—Leszczyńskiego pojawił się zarzut przeciwko sędziemu śledczemu w Sosnowcu, p. Dymitrowi Przewłockiemu, jakoby pracował w Rosji sowieckiej w jednym pokoju z Leszczyńskim, a mimo to mając go w areszcie śledczym nie poznał w nim swego dawnego kolegi biurowego, a zarazem wybitnego komunisty, zwróciliśmy się do sfer najbardziej autorytatywnych w tej sprawie i możemy uspokoić zaalarmowaną lekkomyślnie opinję, że sędzia Przewłocki ani przez jedną godzinę nigdzie z Leszczyńskim nie pracował i wogóle nie znał go; zetknął się zaś z nim, gdy go doprowadzono do sądu jako podejrzanego włóczęgę i pierwszy wpadł na domysł, że pod nazwiskiem Laskowskiego ukrywa się Leszczyński, o czem zawiadomił natychmiast swoje wyższe władze.

W tej sprawie sędzia Przewłocki wyjeżdża do Warszawy i spodziewać się należy, że Ministerjum sprawiedliwości wyjaśni tę plotkę.

Najlepsi zawodnicy.

Dalszy ciąg święta przysposobienia wojskowego odbędzie się w Krakowie, gdzie w nadchodzącą niedzielę zorganizowane będą zawody okręgowe.

Na zawody te Rada wychowania fizycznego Zagł. Dąbrowskiego wysyła zwycięzców w czasie zawodów w Sosnowcu, a mianowicie: Mieczysława Hoffmana i Jerzego Koffmabna, uczniów Męskiej Szkoły Handlowej T. Płockiego, i Hermana, członka Tow. „Sokół“.

Wyrok na Waldenberga i tow.

Dziś w Sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszony będzie uprawomocniony wyrok umotywowany komunicie Waldenbergowi i tow.

Wynika z tego, że Waldenberg i jego towarzysze z ławy oskarżonych nie korzystali z prawa apelacji, wina bowiem była tak jasna, że apelowanie byłoby bezskuteczne.

Kradzież w sierocińcu.

W sierocińcu w Ząbkowicach, w którym wychowuje się około 60 dzieci z Zagłębia, niejaka Józefa Walaszek, praczka, dokonała kradzieży 39 pasem wełny. Wełnę tę sprzedawała następnie pończoszarni „Sosnowiczanka“, gdzie ją też schwytała policja i oddała pod sąd.

RADA ZJAZDU DLA BEZROBOTNYCH NA ZIMĘ.

Robotnicy otrzymają około trzydziestu tysięcy korcy węgla.

Inspektor pracy, inżynier Gallot wysłosował do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie list treści następującej:

Powołując się na rozmowę z przewodniczącym Komisji Pracy p. inż. Doborzyńskim i p. inż Janotą mam zaszczyt zwrócić się do WPanów z następującą prośbą, a zarazem apelem:

Z racji ciężkiego przesilenia gospodarczego w naszem Państwie i związanego z tym kryzysu przemysłowego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego mieszka około 20 tysięcy bezrobotnych, którzy pomimo udzielanych zapomóg, znajdują w położeniu bardzo ciężkiem. Zbliżający się okres zimowy jeszcze bardziej pogorszy sytuację bezrobotnych w szczególności zaś bezrobotnych obarczonych rodziną ..

Aby choć częściowo przyjść z pomocą tej ostatniej kategorji bezrobotnych, mam zaszczyt odwołać się do znanej ofiarności WPanów i prosić o ewentualne przydzielenie na rzecz bezrobotnych pewnej ilości węgla jednorazowo.

Według przybliżonych obliczeń na terenie Zagłębia znajduje się około 8 tys. bezrobotnych, obarczonych rodzinami, dla których zabezpieczenie „ciepłego kąta“ na zimę miałoby pierwszorzędne znaczenie państwowe i humanitarne. Ogólna ilość węgla potrzebnego na powyższy cel wyniósłby około 3 tysiące tonn, podziałem którego mógłby się zająć specjalny komitet, organizację którego ustalilby WPanowie.

Mam niepłonną nadzieję, że Rada Zjazdu, która od czasu swego istnienia spieszyła z wydatną pomocą tam gdzie tego wymagała potrzeba chwili i tym razem, pomimo bardzo krytycznej sytuacji dla przemysłu węglowego, nie odmówi skutecznej ofiary, którą opinja społeczna, a w szczególności będący w położeniu bez wyjścia bezrobotni należycie i wdzięcznie ocenią.

Józef Gallott,
Inspektor pracy na Zagł. Dąbr.

Na wtorkowem swem posiedzeniu według naszych informacji Rada Zjazdu przychylnie rozpatrzyła prośbę inspektora pracy i postanowiła wydać dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych około 30000 korcy węgla czyli 300 wagonów po 10 ton wartości w przybliżeniu 45000 zł.

Ilość węgla prawdopodobnie jeszcze się powiększy, gdyż inspektor pracy zamierza się zwrócić do tych kopalń, które nie należą do Rady zjazdu, a więc do „Łagiszy“ i małych kopalń.

Jak się dowiadujemy, węgiel będzie rozdzielony między bezrobotnych, posiadających rodziny.

W celu dokonania rozdziału węgla powołana będzie specjalna komisja w porozumieniu Inspektoratu Pracy z Komisją Pracy przy Radzie Zjazdu.

Rozdział węgla między bezrobotnych rozpocznie się prawdopodobnie już w najbliższych tygodniach.

Preliminarz budżetowy Sejmiku na rok 1926.

Opracowany przez Sejmik będziński preliminarz budżetowy na r. 1926 przedstawia się następująco:

Dochody: Przypuszczalne saldo kasowe zł. 7500; Przypuszczalne zaległości podatkowe zł. 194000; Dochody z własnego majątku zł. 248525 50; Dotacje i zapomogi ze strony Państwa zł. 78386; Opłaty zł 587262; Dodatki do podatków państwowych zł 642517; Podatki samodzielne zł. 142390; Zwroty zł. 162062 85; Różne zł 24500; Pożyczki krótkoterminowe zł. 100000; Dochody nadzwyczajne zł. 728750; Razem zł. 2915893 35.

Wydatki: Koszty administracji zł. 153263 95 (w r. 1925 141718 76); Przedsiębiorstwa komunalne zł. 243531,52 (w r. b. 238010); Komunikacja zł. 555282,85 (w r. b. 601854 23); Szkolnictwo, oświata i statystyka zł. 96000 (w r. b 53900); Cele kulturalne zł. 21650 (w r. b. 19060); Zdrowotność i szpitalnictwo zł. 320748 (w r. b. 331810 95); Opieka społeczna zł. 22950 (w r. b 30000; Rolnictwo i hodowla zł. 210328 03 (w r. b. 321890 71); Spłata długów zł. 430035 33; Różne zł. 28570,34; Wydatki nieprzewidziane zł. 30000; Wydatki nadzwyczajne zł. 217783 33; Inwestycje i wydatki jednorazowe zł. 585750 (w r. b. 683212 92); Razem zł. 2915893 35.

Jak widać z powyższego, jedynie tylko na szkolnictwo i oświatę zostały podwyższone kwoty, reszta zaś uległa redukcji, przyczem zaznaczyć trzeba, iż stosownie do wskazań władz rządowych w zakresie oszczędnościowym, budżet na rok przyszły został zmniejszony prawie o 700 tys zł. w stosunku do budżetu tegorocznego.

Krwawa awantura na ulicach miasta.

Napad pijanych awanturników na szofera i kasjera cementowni „Wiek“. — Wice-prezydent miasta tow. Bogdał bierze udział w awanturze. — Strzały na ulicy. — Interwencja policji. — Epilog w komisarjacie.

Onegdaj miasto poruszone zostało awantura, wywołaną przez kilku pijanych awanturników na czele z wiceprezydentem miasta tow. Bogdałem.

Szczegóły tej awantury są następujące: Pijane towarzystwo, opuściwszy lokal restauracyjny, zauważyło auto. Podszedłszy do szofera, kazali mu się wieźć a wobec odmowy szofera, rzucili się nań, bijąc go i wymyślając. Auto było prywatną własnością cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu i autem tem wracał z Banku Polskiego kasjer cementowni, wioząc z sobą większą sumę pieniędzy. Kasjer usłyszawszy krzyki, wybiegł i stanął w obronie szofera. Jednocześnie znalazł się i przodownik policji, usiłując załagodzić awanturę. Na interwenjującego przodownika rzucił się jednak wiceprezydent tow. Bogdał. Urzędnik cementowni, widząc coraz gorszą sytuację, wyjął rewolwer i począł strzelać w górę. Na huk strzałów przybiegła policja, której z trudem udało się awanturników odprowadzić do komisarjatu.

Tłumy ciekawych towarzyły temu oryginalnemu pochodowi z pijaną „głową“ miasta na czele. Epilog zabawy w komisarjacie nie zakończył się jednak bez awantury. W czasie zeznań urzędnika cementowni „Wiek“ krewki wiceprezydent tow. Bogdał rzucił się na niego i zanim policja mogła przeszkodzić, czynnie go znieważył. Dłuższy czas upłynął zanim całkowicie uspokojono awanturników.

Po powrocie do Ogrodzieńca urzędnik natychmiast zawiadomił o zajściu swoją dyrekcję, która zwróciła się w tej sprawie do pana wojewody i starosty w Będzinie. Z polecenia starosty awanturnicy zostali natychmiast aresztowani. Wiceprezydent tow. Bogdał tejże nocy wyjechał w sprawie służbowej do Warszawy i w ten sposób uniknął osadzenia go areszcie. Cała ta awantura, która nosiła charakter napadu na szofera, oraz urzędnika wiozącego grubszą sumę pieniędzy, została przekazana sędziemu śledczemu.

. . . .

Przysłowie mówi: niema tego złego coby na dobre nie wyszło. Przysłowie to możemy zastosować i do powyższej sprawy. Udział wiceprezydenta tow. Bogdała w tej awanturze kładzie nareszcie kres jego karjerze samorządowej. Nareszcie miasto uwolni się całkowicie od jego osoby, co dla gospodarki miejskiej będzie miało duże znaczenie. Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej, sądzić należy, rozstrzygnie definitywnie stosunek tow. Bogdała do zarządu miasta. Wszak samo PPS. dłużej takim przedstawicielem kompromitować się nie może. O ileby zaś Rada w powyższej sprawie nie powzięła ostatecznej uchwały, to z całą pewnością najbliższe dni przyniosą nam decyzję pana wojewody.

W każdym razie, rządy tow. Bogdała, społeczeństwo miejscowe może uważać za skończone.

Cieszyn — zamierające miasto.

Polski Cieszyn, miasto ongiś, przed wojną, duże i ruchliwe, i obecnie rozdzielone Olzą pomiędzy Czechów i Polaków, zupełnie zamiera. Po czeskiej stronie ruch, rozbudowa, pełno nowych sklepów, filji z Pragi, Ostrawy i t. d., w polskim Cieszynie spokój, niczem nie zamącona cisza, sklepy stoją puste. Miasto wegetuje, staje się miastem emerytów. Nawet ruch handlowy, graniczny, został skierowany na Piotrowice, a w Cieszynie istnieje tylko słaby ruch przechodniów. Jedynie ożywia się trochę Cieszyn w czasie roku szkolnego, kiedy to zjeżdżają się słuchacze państwowej szkoły gospodarstwa wiejskiego (byłej Akademji rolniczej w Bydgoszczy), przeniesionej obecnie do Cieszyna. Obecnie zanika ostatni ślad dawnego wielkiego Cieszyna, tej stolicy Księstwa Cieszyńskiego, bowiem niedawno wyjęto ostatnią sztabę relsów tramwajowych. Cieszyn liczy obecnie przeszło 20.000 mieszkańców.

Kronika Olkuska.

Zagadkowa śmierć

Przed paru dniami donosiliśmy o zagadkowej śmierci mieszkańca Sosnowca Kędzierskiego, który zmarł nagle w szpitalu olkuskim z objawami otrucia, po spożyciu jakoby kiełbasy. Śledztwo dotychczas nie ustaliło powodu śmierci, wnętrzności bowiem odesłane zostały do państw. zakładu badania żywności i przedmiotów użytku do Warszawy, w celu skonstatowania przyczyny zgonu.

Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa

Otwarcie wystawy nastąpi w dn. 25 bm., tj. w niedzielę o godz. 10 rano po nabożeństwie uroczystem i złożeniu wieńca na płycie „Nieznanego Żołnierza" przez komitet wystawy. Wstęgę przetnie p. wojewoda Manteufel, który ma przybyć specjalnie w tym celu do Olkusza.

Komitet wystawy otrzymał eksponaty od wystawców: z Warszawy (3 firmy); z Sosnowca, Częstochowy i Łowicza (po 1 firmie), oraz od 42 wystawców z Olkusza i powiatu.

Podczas trwania wystawy demonstrowane będzie wieczorem kino i radjo. Wejście na wystawę rzemieślniczo-przemysłową kosztuje 20 gr.

Na sędziów zaproszono pp: Stamirowskiego starostę olkuskiego; Radłowskiego — burmistrza; dyrektorową Jabłońską z Klucz; inż. Cissowskiego z Bolesławia; inż. Wegelusa z Klucz; Mierzwińskiego — czł. Zw. majstr. fabr. z Sosnowca; dyrektora wystawy ruchomej z Katowic i 2 czł. Komit. wystawy, jako rzeczoznawców.

Wystawa będzie połączoną z wystawą ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego w Katowicach i trwać będzie do 27 bm. włącznie.

Co słychać z dzwonami z legatu ś. p. Szymczyka?

Gdzie dzwony? kiedy będą powieszone? — coraz częściej pyta jeden obywatel drugiego i nikt na to żadnej odpowiedzi dać nie może! Wiedzą obywatele tylko, że pieniądze są popłacone za to, żeby legat zatwierdzić sądownie, wiedzą, kto zapłatę wziął, po i wiedzą, kto z licytacji używa łąk, przeznaczonych na kupno dzwonu. Z obowiązku i my będziemy musieli co pewien czas stawiać pytanie pod adresem pewnych osób: gdzie dzwony i kiedy będą powieszone?

Z całej Polski.

Przed wyjazdem optantów niemieckich.

W dniu 1 listopada r. b. upływa termin wyjazdu optantów niemieckich, którzy są właścicielami nieruchomości w rejonie fortecznym Poznania, oraz w pasie rogranicznym. Ogółem więc do dnia 1 listopada ma ich opuścić granice Polski 711 głów.

Wśród optantów tej kategorji przeważa ludność wiejska. Część ich, dość znaczna, wyjechała już do Niemiec, słuchając rady generalnego konsulatu niemieckiego, który we wrześniu jeszcze ogłosił w poznańskiej prasie niemieckiej wezwanie do optantów, by nie czekając terminu, starali się jaknajwcześniej zlikwidować swe mienie i wyjechać do Niemiec.

Szkolnictwo litewskie w Wileńszczyźnie.

Według ostatnich informacji, szkolnictwo litewskie w Wileńszczyźnie posiada zgóra 80 szkół prywatnych początkowych, utrzymywanych przez Towarzystwo „Rytas", 2 szkoły średnie prywatne i seminarjum nauczycielskie w Wilnie.

Teatr polski w Gdańsku.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Domu Polskim w Gdańsku uroczystość poświęcenia i otwarcia pierwszej stałej w Gdańsku sceny polskiej, wybudowanej w Domu Polskim dzięki zabiegom, podjętym przez zarząd gminy polskiej.

Wagony sypialne III-ej klasy

będą wprowadzone w Polsce w maju 1926 r.

Dzięki inicjatywie p. ministra kolei, inż. K. Tyszki, w departamentach eksploatacyjnym i handlowo-taryfowym M. K. dobiegają do końca prace przygotowawcze nad wprowadzeniem wagonów sypialnych na polskich kolejach państwowych.

Inowacja ta ma przedewszystkiem na względzie konieczność czynienia możliwie daleko idących udogodnień dla podróżnych III-ej klasy pociągów dalekobieżnych.

Należy zaznaczyć, że wagony sypialne III ej klasy są w coraz większej ilości wprowadzane w państwach europejskich, tak, że niestosowanie ich na polskich kolejach państwowych mogłoby być powodem omijania linji polskich w komunikacji międzynarodowej, wprowadzenie zaś wagonów sypialnych III-ej klasy ściągnie niewątpliwie część ruchu zagranicznego na linje polskie z linji państw, które nie dają tych udogodnień.

Wagony sypialne III-ej klasy, które zostaną wprowadzone na polskich kolejach państwowych przypuszczalnie w maju roku przyszłego, będą należały do międzynarodowego Tow. wagonów sypialnych.

Wagon sypialny III-ej klasy miałby 38 miejsc w cztero-osobowych przedziałach i tylko w dwóch kondygnacjach, odmiennie od wagonów niemieckich, które mają przedziały w trzech kondygnacjach.

Taryfa za przejazd w wagonie sypialnym III-ej klasy będzie w każdym razie niższa od stawek, obowiązujących obecnie w I-ej i II-ej klasie wagonów sypialnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Szczegóły bilansu handlowego za wrzesień.

Jak już donosiliśmy — wrzesień dał 36 milj. zł. przewyżki wywozu nad przywozem. Dodatni ten objaw jest wynikiem zwiększających się z miesiąca na miesiąc tendencji wywozowych i redukowanego w ostatnich miesiącach przywozu.

Na zwiększenie wywozu składają się produkty rolne, których w czerwcu wywieziono za 13,8 miljon. zł., w lipcu za 9 5 miljon zł., w sierpniu za 22 miljonów zł., we wrześniu zaś za 37 7 miljonów zł.

Węgiel i koks: lipiec 8,2 milj., sierpień — 10 4 wrzesień — 10 5 miljon. Tkaniny: czerwiec 5,6 milj., lipiec — 10,2, sierpień 10 8. wrzesień — 13,2 miljon. zł.

Produkty przemysłowo-rolne: lipiec 2,7 milj. zł., sierpień 2,6, wrzesień 9,2 milj.

Na zniżkę przywozu złożyły się wszystkie prawie artykuły.

Towarów kolonjalnych przywieziono: w lipcu za 23,1 milj. zł., w sierpniu — 16,1, wrześniu — 7,4 miljon. zł. Inne towary spożywcze: lipiec 58,2 sierpień 10 6 wrzesień — 1 9.

Przędza i tkaniny: 11 miljon. w czerwcu 5.4 miljon. zł. we wrześniu.

Odzież gotowa: w sierpniu 3 6 milj. zł., we wrześniu 1 8 miljon zł.

Skóry wyprawne: 8,5 milj. w czerwcu, 4,7 mil. we wrześniu.

Stabilizacja dolara.

Sytuacja na prywatnym rynku walut obcych nie ulega ostatnio poważniejszym zmianom Drobne odchylenia kursu dolara uważać należy za wynik ustosunkowania się lokalnej podaży i pobytu, nagół jednak mówić można o ustabilizowaniu się kursu w granicach 6.05—6 10.

Przyczyniło się do tego niewątpliwie zmniejszenie zapotrzebowania walut obcych ze strony sfer przemysłowo-handlowych, co wynika głównie z braku gotówki, oraz skuteczna interwencja Banku Polskiego na giełdach zagranicznych, jak również zrównoważenie się państwowego bilansu handlowego.

Sfery gospodarcze, które w czasie przesilenia walutowego zmuszone były kupować obce waluty na rynku prywatnym, obecnie mogą zaspokoić skromne swe zapotrzebowania za pośrednictwem banków prywatnych.

Ten stan rzeczy wpływa niezmiernie dodatnio na poziom kursu na rynkach prywatnych. Nie należy się też spodziewać w najbliższym czasie poważnej zmiany kursu.

Zwyżka kursu złotego wydaje się zaś być uzależniona od zrealizowania pożyczek zagranicznych, które mogą być przeznaczone na sanację stanu gospodarczego i finansowego.

Kronika gospodarcza

O obniżenie podatku od lokali. Klub Zw. lud nar. zgłosił wniosek o obniżenie państwowego podatku od lokali na rozbudowę miast w tym duchu, by stopa jego za rok bieżący wynosiła 1 pół procent, a w r. 1926 3 procent podstawy wymiaru.

Polsko-czesko-słowackie rokowania toczą się w Pradze między przedstawicielami czesko-słowackiej konwencji naftowej a delegacją polskiego przemysłu naftowego złożonej z dziesięciu członków rokowania w sprawie celowego unormowania obrotu przetworami oleju skalnego między obu państwami. Program obrad obejmuje m. in. jako dwa najważniejsze punkty sprawę rozszerzenia wywozu olejów destylacyjnych i półproduktów z Polski do Czechosłowacji, oraz kwestję rekompensacji dla tamże importu olejów. Dotychczasowe rokowania nie wykroczyły narazie poza ramy przedwstępnych rozmów.

Giełda warszawska.

Warszawa 22 października.

Nowy Jork	— 5.98	Belgja	— 27.38
Dolar	— 5.95.	Szwajcarja	— 115 66
Londyn	— 29 07	Holandja	— 241 32
Praga	— 17 80	Sztokholm	— 160.50
Paryż	— 26 45	Pożyczka złota	—
Wiedeń	— 84 60	Pożyczka dolarowa	—
Włochy	— 23.95	Pożyczka kolejowa	—
		Pożyczka konwersyjna	—

Kara za pojedynek.

W sądzie okręgowym w Wilnie znalazła się sprawa zatargu honorowego, powstałego między p. p. Landsbergiem Hutten-Czapskim wskutek znieważenia Czapskiego w cukierni, rozstrzygniętego pojedynkiem, który zakończył się bezkrwawo. O udział w pojedynku urząd prokuratorski sformułował oskarżenie przeciwko pp. Landsbergowi i H. Czapskiemu. Oskarżeni na rozprawę główną nie stawili się. Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu wniosku oskarżyciela publicznego, wydał wyrok skazujący obu oskarżonych na dwutygodniowe zamknięcie w twierdzy każdego i zapłacenie kosztów sądowych. Wykonanie wyroku zawieszono na dwa lata z umorzeniem go po tym terminie, o ile oskarżeni nie popełnią w ciągu tego okresu czasu innego przestępstwa.

Oszust, który wyjechał do Palestyny.

W jednym z banków warszawskich sprzedano kilka listów zastawnych, które okazały się starannie wykonanymi falsyfikatami. Po nitce idąc do kłębka, policja wyśledziła, że wytwórcą falsyfikatów był niejaki Lejzor Jakubowski z Nalewek, który już przed rokiem zlikwidował swe interesy i wyemigrował do Palestyny. Na kilka miesięcy przed wyjazdem rozpoczął Jakubowski handel papierami wartościowemi i sprzedał swym zaufanym wiele akcji i listów zastawnych. Od dwu dni po policji zgłaszają się pokrzywdzeni — a wśród nich przeważna ilość naiwnych, którzy całą gotówkę ulokowali w fałszywych papierach.

Władze polskie rozpoczęły starania w poselstwie angielskiem o aresztowanie w Palestynie i dostarczenie władzom polskim oszusta.

Sowiety wobec polskich dezerterów.

Dnia 19 b. m. bolszewicka straż graniczna wróciła 4 poborowych, którzy uciekli z Polski przed służbą wojskową. Komendant specjalnego posterunku granicznego bolszewickiego rozkazał dać im po 20 kijów. Egzekucja dobyła się w oczach całego posterunku bolszewickiego. Zbiegom powiedziano, że w razie ponownego schwytania na terenie sowieckim będą natychmiast rozstrzelani.

Żydzi-chrześcijanie.

Do pomocy sjonistom w powoli postępującej pracy nad odbudową Palestyny zgłaszają się — jak donosi „Nasz Przegląd" — żydzi-chrześcijanie.

P. Leon Lewinson, przewodniczący międzynar. związku żydowskich chrześcijan, oświadcza na łamach jednego z pism angielskich, że żydom-chrześcijanom przysługuje na podstawie deklaracji Balfoura prawo udziału w budowie żydowskiej siedziby narodowej.

Żydostwo — twierdzi p. Lewinson — nie jest religią, lecz rasą i narodowością, więc organizacja sjonistyczna powinna przyjmować żydów-chrześcijan w poczet członków.

Współpracę żydów-chrześcijan i żydów-żydów trudno byłoby sobie wyobrazić. Jeżeli międzynar. związek żydów-chrześcijan składa się z prawdziwych, szczerych chrześcijan, to nie potrafi zgodnie współdziałać z nienawidzącymi chrześcijaństwa sjonistami.

Pamiętamy przecież, jakie oburzenie wywołała wśród sjonistów wiadomość o nawróceniu się syna Herzla na katolicyzm.

Zresztą żydów-chrześcijan jest niewielu i nie potrafiliby odegrać większej roli. W Polsce typ żyda chrześcijanina jest nieznany.

Ale przyznać trzeba, że mają do Palestyny prawo niegorsze, niż sjoniści. Niechże sobie również emigrują.

Ze świata.

Szczególne małżeństwa.

Londyński urząd statystyczny zwraca uwagę na mnożące się z dnia na dzień w Anglji niestosowne małżeństwa. W ciągu bowiem ostatniego roku zawarto w Londynie i w innych miastach angielskich 105 związków małżeńskich które uchodzić mogą nietylko za groteskowe, ale i za nieetyczne. I tak młodzieniec 20 letni ożenił się ze staruszką liczącą 96 lat. Trzydziestu dziewięciu mężczyzn w wieku od 20 — 25 lat poślubiło kobiety po osiemdziesiątce. Dwadzieścia siedem siedemdziesięcioletnich matron stanęło u ołtarza z narzeczonymi, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. Trzydziestu ośmiu młodych ludzi poślubiło kobiety po sześćdziesiątce. We wszystkich tych wypadkach odgrywał rolę majątek. Podobne historie zdarzają się i w Paryżu. Ostatnio odbył się tam cichy ślub miljonerki amerykańskiej, pani Aimee Crocker Gouraud z księciem rosyjskim, Mścisławem Golicynem. Pani Crocker Gouraud lat 61, a książę Golicyn—lat 25 i jest przytem już piątym mężem obecnej swej żony, wśród których jeden już był także księciem rosyjskim.

Znalezienie tablic Mojżesza na górze Synaj.

Pismo Mojżesza do córki faraona egipskiego.

Dzięki sensacyjnym odkryciom egiptologa profesora uniwersytetu niemieckiego w Münster, dr. Grimmego zdoła nauka dotrzeć do biblijnej epoki Mojżesza. Dr Grimme dokonał swego odkrycia na górze Synaj, gdzie Mojżesz — jak mówi biblja — otrzymał z rąk Boga tablice z dziesięciorgiem przykazań.

Góra Synaj jest właściwie granitowem pasmem górskiem, które rozpościera się między zatoką Suezką a Abuleach. Nikt nie był nigdy w stanie dokładnie określić, któremu z licznych a dumnych wierzchołków przysługuje właściwe biblijne to miano.

Dopiero w roku 1905 odnalazł uczony angielski Flinders Petri na zwyżu Serabitel-Chadem świątynię staroegipską, która pochodzi co najmniej z roku 1500 przed Chrystusem. W pobliżu tego tego uroczyska odkrył Anglik 8 tablic kamiennych, które kształtem swym przypominały płyty z dziesięciorgiem przykazań. Napisy umieszczone na tych tablicach były zgoła tajemnicze i niemożliwe do odcyfrowania. Flinders Petri odfotografował je dokładnie i zabrał reprodukcje ze sobą do Europy.

Przeszło dziesięć lat ślęczeli uczeni europejscy w skupieniu i najgłębszej tajemnicy nad rozwiązaniem zagadki umożliwiającej odcyfrowanie tablic. Ostatecznie w roku 1916 udało się słynnemu egiptologowi Alan Gardiner znaleźć klucz do niesamowitych znaków. Pismo było dziełem kogoś, kto znał dokładnie kulturę egipską, ale sam nie był Egipcjaninem. Cały szereg uczonych zajął się stwierdzaniem tej teorji i ostatecznie przekonał się profesor Grimme, że język na tablicach jest identyczny z językiem hebrajskim. Są to pierwsze znaki pisemne, nie klinowe i nie obrazkowe, lecz wyrażone w literach od pierwszego zarania ludzkości.

Znowu minęły lata nad odczytywaniem kilku wierszy jednej tablicy. Pewnego dnia, podczas żmudnego studjum ustało profesorowi Grimmemu serce w biegu, gdyż wyraźnie natrafił się na wyraz: Mojżesz! Wkrótce udało mu się odczytać trzy wiersze napisu. Mojżesz dziękuje w nich faraonce Hjatschepsut za wydobycie go z Nilu i za podniesienie go do wielkich godności. Mojżesz nazywa siebie naczelnym kapłanem świątyni.

Jest to rok 1479 przed Chrystusem. A więc według obliczeń uczonych liczyłby wówczas Mojżesz 80 lat, co jest zupełnie możliwe. Wówczas właśnie żyli żydzi w zupełnej zgodzie z Egipcjanami.

Zasadnicze znaczenie dla dziejów cywilizacji będzie miało odczytanie wszystkich tablic i poznanie treści tych napisów, co obecnie nie przedstawia już niepokonalnych trudności.

Monarchistyczna demonstracja b. żołnierzy niemieckich.

W Lipsku odbyły się wielkie demonstacje przy udziale około 100 000 dawnych wojskowych. Zdaniem prasy niedzielne zebranie byłych wojskowych w Lipsku było największem zebraniem wojskowym w Niemczech od r. 1918. Cała uroczystość miała charakter wybitnie monarchistyczny i antyrepublikański. Hindenburg oraz minister spraw wewnętrznych Schielle nadesłali na zjazd swoje telegramy powitalne. Telegram Hindenburga brzmi: „Zebranym w pamiętnym dniu zjazdu wojskowego niemieckich i austrjackich związków wojskowych przesyłam jako czynnym bohaterom w czasie wojny moje koleżeńskie najserdeczniejsze pozdrowienie“.

Historja organu farnego w Olkuszu.

(Z zapisków p. J. Jarno z Olkusza).

„Jam pogrzebł syna pod swemi organy.
Mistrz z Norymbergji Hans Hamel nazwany..“

(Dokończenie).

Wojewoda poznański Górka, śpiesząc na pomoc Maksymiljanowi, w celu uniknięcia spotkania się z wojskiem koronnem, wybierał drogi poboczne, kierując się na Siewierz i Ogrodzieniec, przyczem chcąc ominąć Olkusz stanął obozem w olbrzymich lasach starostwa Rabsztyńskiego pod wsią Bogucinem pomiędzy Olkuszem a grodem Rabsztyńskim.

Ciemna listopadowa noc kryła zamiary wojewody-przeniewiercy, który swe wojska dla przelewu bratniej krwi i zburzenia stołecznego grodu prowadził. Nie sądzono mu jednak było dopiąć zamierzonego celu, bo czujne oko sokoła z zamku Rabsztyńskiego, Gabrjela Hołubka, zawczasu go spostrzegło. Szaleństwem jednak było rzucić się w sto ludzi na dwudziestokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela. Na to tylko odważyć się mógł Hołubek.

Nie namyślając się, wysłał pachołka do Olkusza, aby zawiadomił sztolmistrza Zbytniego z prośbą o bronienie w dalszym ciągu zamku i swej rodziny na wypadek jego śmierci.

Struchlał sztolmistrz Zbytni, lecz miłując dzielnego Hołubka jako przyszłego zięcia, w jednej chwili postanowił ratować Rabsztyn. Nad kopalniami olkuskiemi ozwał się dźwięk dzwonu alarmowego i z głębi ziemi wysypał się rój uzbrojonego w kiloty górnictwa. W pośrodku nich stanął sztolmistrz Zbytni.

— Bracia górnicy! — ozwał się po chwili — rakuski najezdnik nie może zdobyć Krakowa, wrogowie prawego monarchy idą mu sukurs, uzbrojona liczna armja przeniewiercy dąży mu na pomoc! W tej chwili zaległa lasy Rabsztyńskie i toczy może bój z wiernym królowi i swym obowiązkom dzielnym Hołubkiem, który może już ginie z nieliczną swą załogą! Tam na zamku moja rodzina cała zagrożona! Kto w imię Boże przysiągł prawemu monarsze i ojczyźnie, obowiązkiem jego pomóc walecznym lub zginąć!

— Pomóc lub zginąć! — wyrwało się z 800-set piersi górników.

* * *

W obozie Górki pod namiotami w ciszy leśnej śpią dowódcy i wojsko całe, gdzieniegdzie tylko mające placówki i pilnujący koni i obozu ciurowie.

W tej ciszy z dwóch przeciwnych stron posuwały się jak mary nocne jacyś ludzie, jedni od strony północnej na koniach pod wodzą Hołubka, a drudzy pieszo zbrojni w kilofy i młoty...

— Bij, zabij! rozległ się z dwóch stron przeraźliwy krzyk i jednocześnie na śpiących posypały się śmiertelne ciosy.

Wśród ogromnej wrzawy i nawoływań w ciemnicy leśnej ani nie mogło być mowy o sprawnieniu szyków i obronie, kto żyw rzucił się do ucieczki, kogo zaś oszczędziły śmiertelne ciosy kilofów, szedł w łyka i wędrował pod strażą do podziemi Rabsztyńskiego zamku.

Około 500 trupa zaległo leśną gluszę, działa zaś i obóz cały stał się zdobyczą załogi Rabsztyńskiej i górników, wśród których nie doliczono się zaledwie dwudziestu.

Nazajutrz podążał pobity wojewoda poznański pod Kraków, nie z pomocą lecz ze smutną nowiną o poniesionej klęsce. W tym samym dniu, jakgdyby duchem proroczym tknięty, dzielny Zamojski rzucił się na czele swych pułków na Rakuszan, których od oblężenia Krakowa odrzucił, zmuszając do ucieczki.

Uchodził Maksymiljan, znacząc swą drogę krwią i pożogą wiosek i miast, pomny jednak przestrogi Górki, zdala Olkusz i Rabsztyn ominął, kierując się na Miechów, ku Olsztynowi.

* * *

Komu to jest nieznana bohaterska obrona Olsztyńskiego zamku? Któż nie słyszał o Kacprze Karlińskim, któremu Austrjacy uprowadzili jedynego synka wraz z piastunką i prowadząc tych niewinnych jeńców przed swymi szykami, szturmowali bramę Olsztyńskiej warowni?

Bohaterski Karliński nie złamał zaprzysiężonej wiary prawemu monarsze i dowiódł przed światem, że najpierw był Polakiem a potem ojcem. Kulą armatnią zgładził ze świata niewinne dziecię i piastunkę, którą była... Krystyna Hołubek.

Uszedł, niczego nie dokonawszy, Maksymiljan z Olsztyńskiej warowni ku śląskiej granicy i może wtedy pierwszy raz uczuł wstyd i hańbę swego postępku, będąc podwójnie upokorzony.

Pierwsza wiadomość o śmierci Krystyny otrzymała królowa Anna Jagiellonka i nazajutrz zaraz wyjechała do Olkusza, by pocieszyć brata i narzeczonego nieszczęsnej Krystyny.

* * *

Organ w farze Olkuskiej był już prawie gotów, brakowało tylko na samej górze kilku zewnętrznych ozdób, które umocowywał mistrz Henryk, stojąc na drabinie.

Tuż pod organem, na dole stary mistrz Hamel witał królową fundatorkę, która nie spostrzegłszy stojącego na drabinie Henryka, opowiedziała ojcu Henryka o śmierci Krystyny.

Delikatne ucho mistrza tonów, Henryka usłyszało straszną nowinę i nagle ugięły się pod nim kolana, siły go opuściły i runął z samego szczytu drabiny na kamienną posadzkę kościoła.

Okropny jęk zamarł na ustach królowej, która padła zemdlona obok zabitego Henryka...

Jękły potężnym głosem nowe organy fary Olkuskiej, jęczały długo i żałośnie nad zwłokami swego wykonawcy, zamiast „Veni Creator“ zagrały mu „Requiem“...

* * *

Hetman i kanclerz Jan Zamojski pośpieszył za uchodzącym Maksymiljanem aż do Wielunia, skąd wyparłszy go, wydał mu pod Byczyną generalną bitwę, choć miał wojsko dwakroć szczuplejsze.

Przy boku hetmana walczył dzielny Hołubek.

Śmiertelne starcie 15-tysięcznej armji, z którego zwycięzcą wyszedł Zamojski, opłacono sześciu tysiącami poległych z obu stron. Wśród poległych znajdował się dzielny i wierny królowi, Gabrjel Hołubek.

Zochna Zbytniówna z żalu po stracie ukochanego, wstąpiła do klasztoru.

A stary mistrz Hans Hamel już do Norymbergi nie powrócił.

Śpi on snem wiecznym obok syna, któremu grób kazał wymurować tuż pod organem, gdzie znalazł śmierć tragiczną.

Nad drzwiami i mogiłą widnieje dotąd napis, krótko mówiący o nieszczęściu sławnego organmistrza.

Ko —

KONIEC.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 października 1925 r. rano w Sosnowcu przy ul. Orlej nr. 12 w stajni i fabryce należących do Edwarda Kosmali, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1.845 zł., a należących do tegoż Edwarda Kosmali składających się z 2 koni, 4 rolwag, bryczki wyjazdowej z chomont, mebli domowych 500 butelek wody owocowej pak. piecyka i kotła miedzianego na rzecz Jana Różańskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4046 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 28 października 1925 r. o godzinie 12-ej rano w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej nr. 4 w fabryce papieru należącej do firmy P. Lamprecht, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 750 zł., a należących do tejże firmy P. Lamprecht składających się z powozu parokonnego na gumach wybitego suknem na rzecz Chaima Schenkera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4054 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 27 października 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej nr. 8 w sklepie należącym do Stanisława Żórawskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 2330 zł., a należących do tegoż Stanisława Żurawskiego składających się z 3 garniturów emaljowanych do mycia, 4 leżaki duże, 3 leżaki dziecinne, 20 kotłów, 10 maszynek do lodów, 22 par łyżek, 7 młynków i innych na rzecz firmy Krzysztof Brun i Syn.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4065 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36, podaje do wiadomości, że w dniu 28 października 1925 r. od godz. 10-ej rano w Zarządzie firmy Spółka Akc. Przemysłu Górniczego „Łagisza" w Łagiszy na pokrycie należności firmy akc. „Radocha" odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego własności pozwanej firmy „Łagisza" w ogólnym szacunku zł. 1900 składającego się z 4 koni, powozu, maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej i wolantu.

Bliższe szczegóły u komornika.

4064 Komornik Sądowy **W. Konopka.**

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 28 października 1925 r. o godzinie 11-ej rano w Sosnowcu przy ulicy Wesołej nr. 4 odbędzie się licytacja w I i II terminie na zasadzie art. 1080 i 1070 U. P. c. s. ruchomości składających się z motoru elektrycznego z wiatrakiem, zegara, biurka amerykańskiego, szafy biurowej, maszyny do pisania „Underwood", kasy ogniotrwałej, 40,000 butelek porterowych, 15,000 butelek piwnych i pary koni, oszacowanych na zł. 11780 należących do Polskiej Szklarni Sp. Akc. na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 11-ej przed południem, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 10-ej w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ulica Sadowa nr. 6.

Egzekutor

4054 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu

St. Juda.

Sosnowiec, dnia 21 października 1925 r.

Ogłoszenie.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 28-X 1925 roku o godzinie 11 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Kowalskiej nr. 8 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z mebli domowych oszacowanych na zł. 1.850 należących do Jakóba Czapelskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 11 i pół rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ulica Sadowa nr. 6.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

4055 **St. Juda.**

Sosnowiec, dnia 21-X-1925 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 października 1925 r. o godzinie 11 przed południem w Sosnowcu przy ulicy Leszno nr. 5, w fabryce należącej do firmy „Z. Chrzanowski i S-ka" to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I term. ruchomości oszacowanych na 1200 zł., a należących do tejże firmy Z. Chrzanowski i S-ka składających się: z 2 tokarni „borbank" na rzecz Zachodnio-Polskiego Syndyk. Węglowego i T. Achte.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5050 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 30 października 1925 roku o godz. 10,30 rano w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja pod nr. 21 w zakładzie optycznym należącym do Oskara Einhorna to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 2450 zł., a należących do tegoż Oskara Einhorna składających się: z mikroskopu lekarskiego firmy Rink i Teudarf i reflektomierza lekarskiego firmy Bertl i Neuman nr. 0293 na rzecz firmy B-ci Seiter w Berlinie.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4052 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C obwieszcza, iż w dniu 30 października 1925 r. o godzinie 10,30 przed południem w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej pod nr. 30 w sklepie należącym do Wacława Mieszalskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 4200 zł., a należących do tegoż Wacława Mieszalskiego składających się z 4 sztuczek po 30 mtr. materjału czarnego wełnianego na pokrycie tafer i gatunku razem 120 metr. na rzecz Banku Spółdzielczego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4048 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 października 1925 r. o godz. 10,30 rano w Sosnowcu przy ul. Targowej nr. 2 w mieszkaniu należącem do Juljana Sapera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I term. ruchomości oszacowanych na 600 zł., a należących do tegoż Julijana Sapera składających się: z kredensu o 6 drzwiach wewnątrz lustro szlifowane na rzecz Banku Przem. Tow. Akc.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4045 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 października 1925 roku o godz. 12-tej w południe w Sosnowcu przy ul. Suchej nr. 48 w fabryce odlewów żelaza i bronzu należącej do Piotra Cieślika to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 15.676 zł., a należących do tegoż Piotra Cieślika składających się: z samochodów osobowych, motorów, maszyny do pisania firmy „Ideal" i biurek na rzecz Grodzieckiego Tow. kopalń węgla.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4047 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 października 1925 r. o godz. 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego nr. 11 w biurze i mieszkaniu należącem do Jana Mathei to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 2130 zł., a należących do tegoż Jana Mathei składających się z mebli domowych, pianina, kasy żelaznej, maszyny do pisania „Continental" na rzecz Wolfa Bindera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4049 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Kupię kożuch furmański, pokryty, w dobrym stanie za niewygórowaną cenę. Wiadomość skrytka pocztowa Nr. 101, Sosnowiec. 7000-1

Kupię maszynę do pisania używaną (może być zepsuta). Zgłoszenia tel. 5-71. 4078

Ładny mahoniowy kompletny garnitur salonowy z tremem i pokrowcami tanio do pozbycia. Centralny skład mebli nowych i używanych. B. Błotniewskiego 3-go Maja 7. 4080-2

Wózek dziecinny sportowy kupię. Zgł. Adm. „Iskry" pod „wózek". 4080-2

Posady i prace.
(zaofiarowane 10 groszy za wyraz.)

Potrzebny czeladnik szewcki. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Bukowa 11, Miśkiewicz 4066

Poszukuje się odpowiedniej kucharki na większą ilość osób. Zgłaszać się do dnia 30/X 25 r. Szkoła Policyjna Plaski 4056

Lokale.
10 groszy za wyraz

Wynajmę pokój umeblowany z oddzielnem wejściem Sosnowiec, Robotnicza 1, Burghardt 6947-1

Poszukuję dużego pokoju z meblami lub bez. Warunki i zgłoszenia do Administracji Iskry dla E. S.

Przyjmę na mieszkanie dwóch panów, Kuźnica Nr 10, Baranowa. 4059

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Iskry". 4096

Pokój umeblowany do wynajęcia Wiadomość „Iskra" Będzin. 4077-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 6548-4

Czytelnia powieści „Wygoda" 2500 tomów, specjalny dział dla młodzieży miesięcznie zł 1.50. 4020-2

Dnia 15 października w przejeździe z Będzina do Sosnowca, auto dorożkę Będzin Nr. 1, spadła paczka zawierająca główki do kapeluszy. Znalazcę powyższego prosi się o zwrot za wynagrodzeniem do p. Wojciesaki Sosnowiec, Kołłątaja 17. 7044-2

Znaleziono beczkę smoły. Do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia „Iskra" Będzin. 4074

Udzielam lekcji gry na fortepianie i francuskiego. Będzin Plac 3-go Maja Nr 12 4075-2

Choroby serca, astma. Lecznica „Salus" Kraków, Szujskiego. 4068-15

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Wekslar Dawid Chil zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7012-1

Zgubiono książkę wojskową, oraz dokumenty wojskowe i cywilne wystawione na imię Jana Kopra. Zwrócić do „Iskry" 7027-2

Filopek [illegible] zgubił książeczkę w [illegible] PKU Będzin 7032-2

Kieszcz Tomasz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, książeczkę kasy chorych i dowód osobisty. 7034

Bagiński Stefan zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec 7040-2

Marja Badiarzówna zgubiła książeczkę kasy chorych [illegible]

Sajda Józef zgubił książeczkę kasy chorych. 4067

Bolesław Wójcik zgubił książkę kasy chorych. 4057

Zaginęła karta redukcyjna, wydana przez hutę „Milowice" na imię Eugenjusza Hudalka. 4058

Brzozowski Kazimierz zgubił dowód osobisty, i pozwolenie na broń wydane przez magistrat m. Sosnowca. 7043

Marja Białas zgubiła legitymację zasiłkową, wydaną przez teor. „C. G. Schön" 4066

Aron Josek Helberg zgubił kartę powołania, wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie 4071-3

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, na imię Majer Erlich 4072-2

Zgubiono teczkę skórzaną czarną z papierami: urzędowymi i osobistemi. Uprasza się znalazcę o dostarczenie takowej za nagrodą pod adresem: Kancelarja inspektoratu kontroli skarbowej Sosnowiec ul. Piłsudskiego Nr. 4. 4073-2

Franciszek Ciepał zgubił: Dowód osobisty i wyciąg ksiąg ludności, wydane przez gm. Wojkowice, książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin i legitymacje zasiłkowe bezrobotnych, wyd. przez Magistrat Będzin. 4070